

**Sygn. akt VII P 315/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marcin Winczewski
Protokolant:	sekr. sądowy Artur Kluskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2017 r. w Bydgoszczy

sprawy z powództwa K. A.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) – (...) sp. z o.o.

w B.

o sprostowanie protokołu powypadkowego

1. nakazuje pozwanej spółce sprostować protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr 002/2015 r. z dnia 29 grudnia 2015 r. poprzez:

a) dopisanie w punkcie 5 „Ustalono następujące przyczyny wypadku” kolejnej „Pośredniej przyczyny wypadku”, w postaci „Nieprzestrzeganie przez pracodawcę zasad bezpieczeństwa, higieny i prawa pracy, w szczególności obowiązku organizowania bezpiecznej pracy poprzez nadzór budowy w miejscu zdarzenia i brak stosowania środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości”;

b) wpisanie w punkcie 8 „Rodzaj wypadku”, iż był to wypadek „ciężki”;

2. zasądza od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

3. nakazuje pobrać od pozwanej spółki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 2.102,60 (dwa tysiące sto dwa 60/100) złote tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Marcin Winczewski

Sygn. akt VII P 315/16

## UZASADNIENIE

K. A. pozwem przeciwko Przedsiębiorstwu (...) – (...) Sp. z o.o. w B. wniósł o sprostowanie protokołu powypadkowego nr 002/2015 r. z dnia 29 grudnia 2015 r., poprzez:

- stwierdzenie, że w dniu 30 listopada 2015 r., w czasie pełnienia obowiązków pracowniczych doznał wypadku polegającego na upadku z wysokości wskutek czego doznał wieloodłamowego złamania kości pięty obu stóp i tym samym uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy,

- sprostowanie części dotyczącej ustalenia okoliczności towarzyszących wypadkowi i przyczyn wypadku, w szczególności punktu 5, poprzez stwierdzenie, że pośrednią przyczyną wypadku w dniu 30 listopada 2015 r., któremu uległ, było nieprzestrzeganie przez pracodawcę zasad bezpieczeństwa, higieny i prawa pracy, w szczególności zasad obowiązku organizowania bezpiecznej pracy poprzez nadzór budowy w miejscu zdarzenia i braku stosowania środków zabezpieczających.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 30 listopada 2015 r. na budowie przy ul. (...) w B., w wyniku wypadku przy pracy doznał złamania kości obu pięt. W dniu zdarzenia, po przybyciu do pracy w godzinach porannych, otrzymał polecenie od kierownika brygady zbrojarzy J. J. (1), aby pracował z brygadą cieśli i wykonywał prace stosownie do ich potrzeb, związane z obróbką wieńców klatki schodowej. Prace te były prowadzone na parterze i I piętrze budynku, na wysokości powyżej 2 m. Uwagę powoda zwrócił brak rusztowania i zabezpieczenia otworów okiennych i drzwi balkonowych, a także brak otrzymania od przełożonego szelek ochronnych, jednakże nikt nie odniósł się do jego zastrzeżeń. Do wykonywania pracy musiał używać drabiny rozstawnej o wysokości ok 2,5 m. Po przerwie śniadaniowej powód przedyskutował z cieślami, A. H. oraz L. S. (1), kwestię wystających prętów z jednej ze ścian nad wejściem do klatki schodowej, co uniemożliwiałoby dalsze prace szalunkowe. Zauważył, iż ich usunięcie nie będzie możliwe z poziomu drabiny i wskazał, że pręty te są na wysokości spocznika, który nie miał barierek zabezpieczających. Zaproponował, iż wykona tę czynność z uwagi na wcześniejsze polecenie przełożonego. Nie usłyszał od żadnego ze swoich zwierzchników sprzeciwu, wobec czego uznał, iż otrzymał jednoznaczne polecenie służbowe. Około godz. 14.00, podczas odginania prętów, powód stracił równowagę i upadł na stopy z wysokości około 2 m, bezpośrednio na beton. Do zdarzenia przyczyniło się niewłaściwe zabezpieczenie przez pozwaną miejsca pracy, o czym może świadczyć brak barierek zabezpieczających na spoczniku. Po upadku podbiegli do niego A. H., L. S. (2) oraz M. B. (1). Z uwagi na silny ból stóp zmuszony był do zdjęcia obuwia ochronnego, a na miejsce zdarzenia wezwana została karetka, która przetransportowała go do szpitala. Nikt z przedstawicieli jego pracodawcy nie skontaktował się z nim po zdarzeniu, natomiast żona skontaktowała się z nim dopiero po godz. 18:00, po tym jak otrzymała informację o wypadku od pracownika szpitala. Po zdarzeniu, pracodawca sporządził protokół powypadkowy, co do którego wniósł zastrzeżenia. Nie może się zgodzić ze stwierdzeniem, iż doznał wypadku przy pracy, który spowodował czasową niezdolność do pracy a także wskazaniem okoliczności towarzyszących zdarzeniu stanowiących przyczynę wypadku tj. samodzielne i dobrowolne (bez konsultacji z przełożonym) podjęcie przez powoda decyzji o wykonaniu prac polegających na odginaniu wystających ze ściany prętów zbrojeniowych, przy jednoczesnym błędnym wyborze przez powoda technologii wykonania tych robót, lekceważeniu zagrożenia oraz nieużywaniu przez pracownika środków ochrony indywidualnej i tym samym wykonaniu w/w czynności bez usunięcia przyczyn istniejącego zagrożenia. Powód podkreślił, iż wykonywał swoje obowiązki na wyraźne zlecenie brygadzysty, czyli J. J. (1), który stwierdził, iż prace polegające na odgięciu prętów zbrojeniowych mają wykonać zatrudnieni na budowie cieśle lub zbrojarz-betoniarz. Powyższe jest potwierdzone oświadczeniem kierownika robót K. M.. Powód podkreślił, że on, jak i inni pracownicy nie zostali wyposażeni w odpowiednie szelki ochronne, co stanowiło obowiązek pracodawcy. Pomimo złożenia pisma z dnia 18 grudnia 2015 r. zawierającego uwagi do ustaleń zespołu powypadkowego, nikt z członków rzeczzonego zespołu nie skontaktował się z nim celem złożenia szerszych wyjaśnień. Ponadto powód samodzielnie dokonał zawiadomienia Państwowej Inspekcji Pracy w dniu 1 grudnia 2015 r., a więc dzień po zdarzeniu. W ocenie powoda pracodawca winien był zgłosić wypadek niezwłocznie po zdarzeniu, czego nie dokonał. Zawiadomienie P. (...) przez pozwaną spółkę dnia następnego po zdarzeniu miało na celu umożliwienie usunięcia wszelkich nieprawidłowości na terenie budowy. Powód w wątpliwość poddał fakt niepoinformowania przez pracodawcę jego rodziny bezpośrednio po zdarzeniu, co miało na celu uniemożliwienie jego bliskim udokumentowania miejsca zdarzenia oraz usunięcie istniejących nieprawidłowości. Powód wskazał, iż podjął starania zmierzające do polubownego wyjaśnienia sprawy poprzez udostępnienie pozwanej dokumentacji medycznej, która wskazuje, iż w wyniku wypadku nastąpi trwale uszkodzenie części ciała i czas powrotu

do zdrowia będzie wynosił ponad rok, co przesądza o kwalifikacji zdarzenia, jako ciężkiego wypadku przy pracy, a nie uznania go za powodujący czasową niezdolność do pracy.

W odpowiedzi, pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazano, iż barierki na miejscu zdarzenia były od samego początku. W dniu zdarzenia K. M. wydał polecenie wykonania wieńców klatki schodowej brygadziście J. J. (1), który polecił wykonanie tych czynności powodowi. Nie zostały mu natomiast zlecone jakiegokolwiek inne czynności. W protokołach brak jest informacji na temat zgłaszania nadzorowi budowy nieścisłości organizacyjnych, co do wykonywanego zadania. Ponadto prace zlecone powodowi nie wymagały od niego, by posiadał szelki. Zadania na budowie były jasno zlecone. Cieśle A. H. oraz L. S. (3) mieli zaszalować wieńce klatki schodowej, natomiast zadaniem powoda była obróbka wieńców klatki schodowej. Żaden z pracowników nie zgłaszał zastrzeżeń do podziału ani organizacji pracy. Pracownicy, w tym również powód, przed przystąpieniem do pracy znali zakres prac a z uwagi na długoletnie doświadczenie oraz odbyte szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, dysponowali wiedzą i doświadczeniem niezbędnymi do wykonania powierzonych prac w prawidłowy sposób. Pozwana zaprzeczyła, jakoby powodowi zostało zlecone wykonanie prac związanych z odgięciem prętów, wobec czego jego działanie nie może być traktowane jako polecenie służbowe, a jako samowolne podjęcie prac. Twierdzenia powoda jakoby pracodawca nie zawiadomił P. (...) są nieprawdziwe, gdyż dokonano zawiadomienia w ustawowym terminie. Pracodawca współdziałał z powodem w celu ustalenia stanu jego zdrowia i na własny koszt przeprowadził, za zgodą powoda, analizę medyczną, z której wynika, iż brak jest podstaw do uznania, czy nastąpiła całkowita, czy częściowa niezdolność do pracy, gdyż nie było danych, które pozwoliłyby stwierdzić, że doszło do ciężkiego uszkodzenia ciała naruszającego podstawowe funkcje organizmu. Ponadto pozwany wskazał, iż dokonał zmian w protokole wypadkowym, który został w całości zaakceptowany przez powoda.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

K. A. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) – (...) Sp. z o.o. w B. na podstawie umowy o pracę na okres próbny od dnia 15 grudnia 2014 r. do dnia 13 marca 2015 r., a następnie na podstawie umowy o pracę na czas określony od dnia 14 marca 2015 r., na stanowisku zbrojarza – pracownika ogólnobudowlanego, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem 10,50 zł za godzinę plus premia uznaniowa według regulaminu wynagradzania. Powód, przed przystąpieniem do pracy odbył szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy a także został zapoznany z regulaminem pracy oraz z regulaminem wynagradzania. Przed przystąpieniem do pracy na budowie powód przeszedł szkolenie w zakresie BHP i przeciwpożarowym oraz został zapoznany z planem bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Pozwana spółka była głównym wykonawcą (...) obiektu wielofunkcyjnego w zespole rekreacyjno-sportowo-usługowym” w B., przy ulicy (...), na której to właśnie pracę świadczył powód.

Dowód: umowa o pracę na okres próbny z dnia 15 grudnia 2014 r. – akta osobowe, umowa o pracę na czas określony z dnia 9 marca 2014 r. – akta osobowe, karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy – akta osobowe, potwierdzenie zapoznania się z regulaminem pracy oraz regulaminem wynagradzania P.W. (...) – (...) Sp. z o. o., lista osób przeszkolonych w zakresie BHP i p-poż oraz zapoznanych z planem (...) k. 234, protokół kontroli P. (...) – k. 42-74, zeznania świadka P. B. – k. 173

Zakres prac prowadzonych na budowie ustalany był przez kierownika budowy P. P., który następnie przekazywał je kierownikom robót oraz majstrom budowy, a ci z kolei brygadziście, którzy dopiero rozdysponowywali pracę poszczególnym pracownikom.

W dniu 30 listopada 2015 r., po przybyciu do pracy około godz. 7.00, powód otrzymał od brygadzysty J. J. (1) polecenie pracy z cieślami, przy wieńcach klatek schodowych na poziomie półpiętra i I piętra budowy przy ul. (...) w B.. Zadaniem powoda było przygotowanie zbrojeń do wieńców, które mieli oszalować cieśle A. H. i L. S. (3). Powód był podczas swojej pracy wyposażony w odzież ochronną i kask ochronny. W trakcie przerwy w pracy cieśle rozmawiali na temat wystających prętów z prefabrykatu (będących błędem produkcyjnym), które przeszkadzały im w zamknięciu szalunku. Chcieli te pręty usunąć i zastanawiali się, czy powinni zrobić to oni, czy zbrojarze. Spytali wówczas powoda, czy to wykona, a on podjął się zadania. Stwierdził, że w związku z poleceniem swojego brygadzysty, że ma wspomóc w pracy

cieśłów, jest to praca właśnie dla zbrojarza. Wówczas A. H. oraz L. S. (3) przeszli do innej części klatki schodowej celem wykonania szalunków. Powód, podczas wykonywania odgięcia prętów początkowo korzystał z drabiny wystawnej, jednakże z obawy upadku na plecy zdecydował się na pracę z podestu I piętra. Do pracy wykorzystał narzędzie typu „efka”, które należało założyć na pręty i odgiąć, aby móc następnie je uciąć. Powód stał przodem do prętów i pchał klucz do przodu. W pewnym momencie narzędzie to obsunęło się i swą siłą wybiło go, w związku z czym spadł w dół i upadł na nogi na betonową posadzkę. Nie był wówczas zabezpieczony szelkami ochronnymi. Pracujący z powodem H. i S. nie widzieli zdarzenia, jednak ok godz. 14:00 usłyszeli huk i wyszli zobaczyć co się stało. Zauważyli, że powód klęczy na betonie. Myśleli, że spadł z drabiny, jednakże powiedział im, że był na podeście, odgiął pręty i upadł z wysokości I piętra. W miejscu, z którego spadł powód nie było zamontowanych barierki bezpieczeństwa. Dopiero niezwłocznie po zdarzeniu, na polecenie K. M. drewniane barierki wykonał i zamontował L. S. (3), aby prawidłowo zabezpieczyć miejsce zdarzenia. Na miejscu zebrali się inni pracownicy – m. in. M. B. (1), H. Ż., M. B. (2), których zaalarmował trzask i krzyk.

W wyniku upadku powód uskarżał się na ból kostek, miał opuchnięte stopy, był przytomny. L. S. (3) o zajściu powiadomił kierownika robót K. M., który wezwał karetkę pogotowia. Przybyli na miejsce ratownicy stwierdzili złamanie obu kończyn dolnych i przetransportowali powoda do Szpitala (...) w B.. Będąc już w szpitalu, w godzinach wieczornych, powód skontaktował się ze swoją żoną, którą poinformował o wypadku.

Dowód: protokół przesłuchania świadka P. P. – k. 61v, protokół przesłuchania świadka J. J. (1) – k. 57, zeznania świadka J. J. (1) – k. 132, oświadczenie świadka wypadku A. H. z dnia 28 grudnia 2015 r. – akta ZUS, zeznania świadka A. H. – k. 170-171, oświadczenie świadka L. S. (3) z dnia 28 grudnia 2016 r. – akta ZUS, zeznania świadka L. S. (3) – k. 171-172, protokół przesłuchania świadka L. S. (3) – k. 63v, zeznania świadka W. S. – k. 174, protokół przesłuchania świadka K. M. – k. 59, zeznania świadka P. B. – k. 173, protokół przesłuchania poszkodowanego – k. 56, zeznania powoda – k. 255, zeznania świadka A. W. (1) – k. 253-254, zeznania świadka B. S. – k. 254, oświadczenie świadka wypadku M. B. (1) – akta ZUS, zeznania świadka J. A. – k. 132

K. M., po wezwaniu karetki pogotowia, o zdarzeniu poinformował kierownika budowy P. P., który około godz. 15:00 zawiadomił pracownika służby BHP P. G.. Po zgłoszeniu P. G. pojechał na plac budowy i wykonał zdjęcia miejsca zdarzenia, w którym już znajdowały się barierki, zamontowane wówczas przez L. S. (3). Od K. M. dowiedział się, że powód został przetransportowany do szpitala. M. powiedział mu, że powód spadł ze spocznika I piętra podczas wyginania prętów, nie wiedząc wówczas, jakich dokładnie doznał obrażeń. Po około 1,5 godziny P. G. skontaktował się z prezesem A. W. (2), którego poinformował o zdarzeniu. Nie poinformowano wówczas jeszcze o wypadku Państwowej Inspekcji Pracy. Następnego dnia Z P. G. skontaktowała się żona powoda, która poinformowała, iż jest on w kiepskim stanie i ma podejrzenie złamania kości śródstopia. Dopiero wówczas P. G. zdecydował się poinformować o wypadku P. (...), co uczynił w dniu 1 grudnia 2015 r. Powód w rozmowach z rodziną wskazywał, iż na budowie nie ma barierki ochronnych, jednakże z uwagi na zarobek nie chciał rezygnować z pracy.

Dowód: zeznania świadka K. M. – k. 137, zeznania świadka P. G. – k. 165, zeznania świadka J. P. – k. 131, zeznania świadka J. A. – k. 131-133.

W Szpitalu (...) w B. stwierdzono, iż powód doznał wieloodłamowego złamania kości piętowych obu stóp, w związku z czym w dniu 2 grudnia 2015 r. wykonano zabieg operacyjny, podczas którego przeprowadzono zamknięte nastawienie złamania ze stabilizacją wewnętrzną kości stępu i śródstopia, z użyciem 4 drutów i grotu S.. W szpitalu (...) przebywał do dnia 4 grudnia 2015 r. Założono mu gips na okres 9 tygodni, a druty wyjęto dopiero w marcu 2016 r. Następnie powód przeszedł rehabilitację w (...) Szpitalu (...) we W., w którym przebywał w okresie od 30 marca 2016 r. do 22 kwietnia 2016 r.

Dowód: dokumentacja medyczna – k. 5-11 oraz akta ZUS; karta informacyjna z dnia 4 grudnia 2015 r. – k. 163, karta informacyjna z dnia 22 kwietnia 2016 r. – k. 163, zeznania powoda – k. 138, zeznania świadka J. A. – k. 132

Komisja powypadkowa, w skład której wchodził pracownik BHP P. G. oraz przedstawiciel pracowników J. M., po przeprowadzeniu rozmów z pracownikami oraz poszkodowanym w szpitalu – uznała zdarzenie za wypadek przy

pracy, sporządziła protokół powypadkowy, w którym stwierdzono, iż bezpośrednią przyczyną wypadku była utrata równowagi podczas odginania, spowodowana odbiciem jednego z wyginanych prętów. Natomiast jako pośrednią przyczynę wypadku komisja powypadkowa ustaliła brak zgłoszenia oraz konsultacji z nadzorem budowy przez poszkodowanego K. A. sposobu wykonania czynności odgięcia prętów w ścianie, błędny wybór przez poszkodowanego technologii wykonania robót, lekceważenie zagrożenia przez poszkodowanego, nieużywanie przez pracownika środków ochrony indywidualnej, jak również wykonanie czynności bez usunięcia zagrożenia. Ponadto komisja powypadkowa zakwalifikowała rodzaj wypadku jako powodujący czasową niezdolność do pracy. Z powyższym protokołem nie zgodził się powód, który złożył pisemne zastrzeżenia. Pismem z dnia 18 grudnia 2015 r. wskazał, iż w miejscu zdarzenia nie było żadnych barierek ochronnych na spoczniku, nie został wyposażony w środki ochrony przed upadkiem z wysokości w postaci szelek bezpieczeństwa. Ponadto żaden z pracowników nie posiadał szelek w wyposażeniu. Powód wskazał również, iż wystające pręty zostały mu zlecone do wykonania przez brygadzystę cieśli, natomiast prace były wykonywane z drabin rozstawnych, a na miejscu zdarzenia nie było jakichkolwiek rusztowań. W odniesieniu do zastrzeżeń powoda komisja powypadkowa przeprowadziła ponowne rozmowy z pracownikami – A. H., L. S. (3) oraz J. J. (1). Po ponownej analizie zespół powypadkowy potwierdził wszystkie okoliczności zawarte w treści protokołu. Powód pismem z dnia 11 stycznia 2016 r. wniósł uwagi do protokołu powypadkowego nr (...) z dnia 29 grudnia 2015 r. wskazując, iż w wyniku wypadku doznał wieloodłamowego złamania kości piętowych obu stóp, jest w trakcie leczenia, które według opinii lekarzy może trwać nawet rok, wobec czego kwalifikacja wypadku była nieprawidłowa. Zdaniem powoda, odniesione przez niego obrażenia oraz przewidywany okres leczenia mógł spowodować, iż wypadek jakiemu uległ był wypadkiem ciężkim.

Dowód: protokół powypadkowy nr (...) – 17-19, pismo powoda z dnia 18 grudnia 2015 r. – k. 16, zeznania świadka P. G. – k. 165-167, zeznania świadka J. M. – k. 169

W wyniku zawiadomienia o zaistnieniu wypadku przy pracy Państwowa Inspekcja Pracy w dniach 1, 3, 8, 9, 10, 16, 17 i 29 grudnia 2015 r. oraz w dniach 8, 12 i 14 stycznia 2016 r. przeprowadziła kontrolę pozwanej spółki. W ustaleniach wskazano, iż na podeście, z którego upadł powód była świeżo wylana posadzka betonowa, a od strony zewnętrznej i od lica podestu zamontowane były bariery ochronne, których nie było jednakże w momencie feralnego zdarzenia.

W związku ze złożeniem wniosku o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego Zakład Ubezpieczeń Społecznych zakwalifikował zdarzenie z dnia 30 listopada 2015 r. jako wypadek przy pracy oraz na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z dnia 8 lipca 2016 r., decyzją z dnia 14 lipca 2016 r. przyznał powodowi prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 30 maja 2016 r. do 25 listopada 2016 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru. Natomiast w związku z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 2 listopada 2016 r. organ rentowy przyznał powodowi prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 26 listopada 2016 r. do 24 maja 2017 r. w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Następnie powód złożył wniosek o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy. Decyzją z dnia 12 czerwca 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem, na okres od 25 maja 2017 r. (od zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego) do 31 maja 2018 r. Ponadto złożył także wniosek o wypłatę jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu w związku z przedmiotowym wypadkiem przy pracy, a decyzją z dnia 31 lipca 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał mu prawo do niego za 20% uszczerbek.

Dowód: protokół kontroli P. (...) z dnia 14 stycznia 2016 r. wraz z załącznikami – k. 42-74, opinia z dnia 28 czerwca 2016 r. w sprawie uznania zdarzenia za wypadek – akta ZUS, orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 8 lipca 2016 r. – akta ZUS, decyzja ZUS z dnia 14 lipca 2016 r. – akta ZUS, orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 2 listopada 2016 r. – akta ZUS, decyzja ZUS z dnia 21 listopada 2016 r. – akta ZUS, decyzja ZUS o przyznaniu renty z dnia 12 czerwca 2017 r., decyzja ZUS z dnia decyzja ZUS o przyznaniu jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 31 lipca 2017 r. – akta ZUS

W aktualnym stanie zdrowia powoda, w badaniu przedmiotowym: chód niewydolny, naprzemienny, przedsiębierny z asekuracją kuli łokciowej; stanie na palcach stóp niewykonalne; stanie na piętach mało wydolne; mierzone obwody stawów skokowych na wysokości kostek L – 29,5 cm, P – 27,5 cm; ruchy stopy w stawach skokowych: zgięcie grzbietowe P – 0#, L – 10#, zgięcie podeszwowe P – 30#, L – 35-40#. W wyniku wypadku przy pracy z dnia 30 listopada 2015 r. K. A. przeżył wieloodłamowe złamanie z przemieszczeniem obu kości piętowych, leczone operacyjnie, wygojone, z trwałym zniekształceniem i upośledzeniem funkcji chodu. Uraz ten spowodował uszkodzenie ciała, powodujące trwałą częściową niezdolność do pracy. Od dnia zdarzenia powód ma problemy w samodzielnym poruszaniu się, w celu przemieszczania się na krótkich odcinkach musi korzystać z kul łokciowych, a na dłuższych – z wózka inwalidzkiego. Cały czas pozostaje pod kontrolą ortopedyczną.

Po złożeniu wniosku o wypłatę jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy, ZUS skierował K. A. na dodatkowe badania, w wyniku których lekarz specjalista organu stwierdził u niego znacznego stopnia ograniczenie ruchomości w obu stawach skokowych we wszystkich zakresach, z upośledzeniem funkcji chodzenia.

Dowód: karta pomiarowa narządu ruchu – k. 8 dokumentacji orzeczniczo-lekarskiej ZUS, opinia biegłego S. T. – k. 278-279, zeznania świadka J. A. – k. 131, zeznania świadka A. A. – k. 133, zeznania powoda – k. 255

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie przedłożonych w sprawie dokumentów, których prawdziwości i wiarygodności strony nie kwestionowały w toku procesu, a także na podstawie zeznań świadków A. H., L. S. (3), J. J. (1), K. M., P. G., J. M., P. P., W. S., J. A., A. A., A. W. (1) oraz B. S. jak również D. B. i M. G., które okazały się w przeważającej mierze wiarygodne.

Żadna z powyższych osób nie była naocznym świadkiem ani pracy powoda przy odginaniu prętów ani jego spadnięcia ze spocznika. Niemniej jednak Sąd w szczególności oparł się na zeznaniach świadków A. H. i L. S. (3), którzy pracowali w dniu zdarzenia razem z powodem i jako pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia. Świadkowie zgodnie stwierdzili, iż podczas pracy w tej części budynku, w której znajdowało się miejsce zdarzenia, poruszany był temat wystających z prefabrykatów prętów, które nie były normalnym zjawiskiem. W dniu zdarzenia świadkowie zwrócili uwagę na to, iż należy usunąć pręty, gdyż przeszkadzają w dokończeniu szalowania wieńców, wobec czego powód stwierdził, iż dokona tego on, gdyż uznał, że należy to do jego obowiązków, albowiem jego przełożony J. J. (1) polecił mu tego dnia pracować właśnie z cieślami, aby umożliwić im zaszalowanie wieńców. Zeznania świadka J. J. (2) były w opinii Sądu co do zasady wiarygodne, choć – podobnie jak i pozostali zatrudnieni w pozwanej spółce pracownicy – starał się on podkreślać okoliczności mające stanowić podstawę do uznania, że pracodawca wykonał wszelkie należące doń obowiązki z zakresu bhp, a wypadek zaistniał w wyniku samowolnych działań powoda. W odniesieniu zarówno do zeznań jego, jak i pozostałych świadków wymaga podkreślenia, iż Sąd ocenił wyłącznie ich zeznania na temat okoliczności faktycznych, natomiast wszelkie przemyślenia i wnioski pozostawały całkowicie bez znaczenia. Twierdzenia więc świadków, kto, co i jak powinien był tego dnia robić nie były przedmiotem oceny Sądu, albowiem nie jest rolą świadków ocena zaistniałych zdarzeń faktycznych, a tylko ich przedstawienie Sądowi, do którego to dopiero ocena taka należy. Również zeznaniom świadka K. M. co do okoliczności w jakich został on powiadomiony o zdarzeniu oraz co do dalszych czynności Sąd dał wiarę. Świadek ten natomiast okazał się całkowicie niewiarygodny w zakresie, w którym wskazał, iż barierki były zamontowane w miejscu zdarzenia już podczas wypadku. Po ponownym pouczeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań stwierdził, że nie może „odpowiedzieć na pytanie, jak to możliwe, że barierki były przed wypadkiem i są po wypadku, a w międzyczasie stamtąd wypadł powód”. Istotne natomiast w tym kontekście staje się wyjaśnienie, jakie złożył podczas przeprowadzania kontroli przez Państwową Inspekcję Pracy (k. 59v), kiedy zdarzenie to było w jego pamięci świeże. Wówczas na pytanie inspektora P. (...), czy widział miejsce upadku (podest), z którego wypadł poszkodowany odpowiedział, że widział to miejsce i że nie było tam barier ochronnych. Zmiana więc jego zeznań w toku postępowania sądowego jest całkowicie niewiarygodna i stanowi wyłącznie próbę uniknięcia odpowiedzialności zarówno przez pozwaną, jak i przez niego samego, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo na przedmiotowej budowie (za uchybienia przepisom bhp został on zresztą ukarany przez P. (...) mandatem karnym

w kwocie 1.000,00 zł, który przyjął i zapłacił) Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadków P. G. oraz J. M.. Świadkowie opisali czynności dokonane w celu ustalenia przyczyny wypadku przy pracy powoda, zasad BHP oraz ryzyka na stanowisku pracy powoda, przy czym również ich zeznania, sposób ich składania, wykręcanie się częściową niewiedzą i niepamięcią wskazuje, że mieli oni istotny interes i zeznawali głównie o okolicznościach korzystnych dla pracodawcy, starając się nie wskazać na jakiegokolwiek uchybienia w procesie zabezpieczenia procesu pracy na budowie. W ocenie Sądu musieli oni jednak mieć pełną wiedzę na temat faktu, że powód spadł z miejsca, które pomimo takiego obowiązku, nie było zabezpieczone barierkami ochronnymi, a mimo to nie wpisali tej informacji do protokołu powypadkowego. Fakt ten bowiem wynikał przecież z jasnych zeznań L. S. (3), który nie mając najmniejszego interesu zeznawać na korzyść powoda (którego znał tylko „z widzenia” z pracy), odważył się zeznać prawdę na niekorzyść swego pracodawcy wskazując, że w miejscu wypadku nie było barierek, które niezwłocznie po zdarzeniu kazał mu przygotować i zamontować K. M., tak aby wezwana dopiero następnego dnia P. (...) nie mogła tej okoliczności zarzucić firmie i osobom odpowiedzialnym za przestrzeganie zasad bhp.

Zeznaniom świadków J. A. oraz A. A. Sąd dał wiarę w części, dotyczącej stanu zdrowia powoda po zdarzeniu. Obie panie zeznały co prawda, że odwożąc powoda do pracy widziały budowę i brak zabezpieczeń, jednakże nie były pewne czy właśnie w tej części budynku doszło do wypadku. Nie były pracownikami na budowie, wobec czego nie mogły wejść na jej teren. Zeznania świadków D. B. i M. G. odnosiły się wyłącznie do stwierdzenia jakich obrażeń doznał powód w wyniku upadku, co zostało również potwierdzone dokumentacją medyczną, wobec czego Sąd dał im wiarę w tym zakresie.

Zarówno świadek S. jak i świadek S. stwierdzili, że nie było możliwości, aby powód odginał pręty przez barierki, które w takiej sytuacji pod ciężarem jego ciała zostałyby złamane. Ponadto przybyli na miejsce zdarzenia ratownicy medyczni świadkowie W. i S. nie potrafili stwierdzić, czy w miejscu, z którego wypadł powód były zamontowane barierki, jak również nie pamiętali czy w miejscu upadku leżały jakiegokolwiek części barierek sugerujące ich złamanie. Niemniej jednak świadek S. zeznał, iż na spoczniku znajdowały się barierki ochronne, ale jedynie po bokach, natomiast z boku, z którego wystawały pręty takowych barierek nie było. Stwierdził, iż jest tego pewny. Wskazał, iż po zdarzeniu otrzymał polecenie od K. M. zamontowania barierek w tamtym miejscu, a podczas montażu musiał je wymierzyć i dociąć, co wskazuje jednoznacznie na fakt, iż to dopiero świadek S. wykonał i zamontował barierki w miejscu, z którego wypadł powód. Co prawda obaj świadkowie H. i S. nie byli naoczniymi świadkami pracy powoda na podeście, niemniej jednak znajdowali się w takiej odległości, żeby bez problemu usłyszeli ewentualny demontaż barierek. Świadek P. zeznał, iż na pewno barierki na budowie były, jednakże w związku z tym, iż była to dość duża budowla nie był w stanie nadzorować wszystkiego w stu procentach. Ponadto świadek J. J. (2) zeznał, iż w momencie, kiedy schodził z budowy ok godz. 16:00, miejsce zdarzenia było zabezpieczone niepołamаныmi barierkami. Również świadek M. zeznał, iż podczas jego pobytu na budowie po 2-3 dniach od zdarzenia w miejscu wypadku zamontowane były barierki. Jednakże nie miał on wiedzy czy w chwili zdarzenia te barierki rzeczywiście tam były.

Zeznania świadków J. J. (3), P. B. i J. P. nie wniosły nic istotnego do sprawy. Za w pełni wiarygodny Sąd uznał dowód z przesłuchania powoda, który w sposób jasny, konkretny, logiczny opisał zdarzenie, do którego doszło dnia 30 listopada 2015 r. i wskazał wszelkie okoliczności mu towarzyszące. Świadek przyznał, iż w momencie przyjęcia do pracy miał szkolenie BHP, a w dniu zdarzenia otrzymał polecenie pracy z cieślami. Ponadto powód przyznał, iż przed każdym rozpoczęciem dnia na budowie przeprowadzana jest rozmowa z kierownikami i brygadzystami, którzy przedstawiają, co każdy pracownik ma robić danego dnia oraz zwracają uwagę na zachowanie bezpieczeństwa.

Podsumowując ocenę zeznań świadków i powoda należy podkreślić, iż Sąd oceniał i brał pod uwagę zeznania świadków wyłącznie w zakresie koniecznym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W tym kontekście można wskazać, iż strony, w tym głównie pozwana spółka, zapewne w celu zamglenia obrazu sprawy, w jej toku wskazywała na szereg okoliczności, które dla wydanego orzeczenia nie mają jakiegokolwiek znaczenia. Należy bowiem zauważyć, iż stosownie do art. 321 § 1 k.p.c., Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zgłoszone przez powoda roszczenie obejmowało wyłącznie dwie kwestie, tj. stwierdzenie, że uległ on ciężkiemu wypadkowi przy pracy oraz wskazanie, że kolejną przyczyną wypadku było nieprzestrzeganie przez pracodawcę zasad bhp poprzez brak środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Przedmiotem sporu było więc wyłącznie

rozstrzygnięcie tych dwóch kwestii, dla których nie miało znaczenia, czy prawidłowo o zdarzeniu powiadomiono P. (...) i rodzinę powoda, czy i ewentualnie w jaki sposób powód przyczynił się do wypadku (kwestia szelek ochronnych, drabiny, rusztowania), czy i kto wydał mu polecenie tych prac, czy wpisane już w protokole przyczyny wypadku były rzeczywiste (nie było to bowiem kwestionowane pozwem). Kwestie te rzecz jasna mogą mieć znacznie, ale wyłącznie w innej sprawie, np. o roszczenia uzupełniające, czego w tej sprawie powód się nie domagał.

Trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 maja 2009 r. (II PK 282/08, OSNP 2011/1-2/7) „Skład rozpoznający skargę przyjmuje wykładnię interesu prawnego w ustaleniu wypadku przy pracy, taką jaką przedstawiono w uchwale Sądu Najwyższego z 29 marca 2006 r., II PZP 14/05 (OSNP 2006 nr 15-16, poz. 228) oraz w wyroku z 5 czerwca 2007 r., I UK 8/07 (OSNP 2008 nr 15-16, poz. 228). Chodzi więc o wskazanie w pierwszej kolejności, że dopuszczalne jest samodzielne powództwo o ustalenie wypadku przy pracy. Pracownik ma interes prawny w stwierdzeniu wypadku przy pracy, bo stawia go w lepszej sytuacji prawnej, a nie tylko faktycznej, przede wszystkim w postępowaniu przez organem rentowym o świadczenia z ustawy wypadkowej, co zobrazowano szczegółowo w uchwale z 29 marca 2006 r. (II PZP 14/05). Nie wyczerpuje to jednak interesu prawnego w ustaleniu wypadku przy pracy, który jest konstrukcją prawną samą w sobie, co wynika z tego, że wypadek ten jest odrębną instytucją prawa pracy (art. 237 k.p.). Jego ustalenie nie służy tylko ubezpieczeniu z ustawy wypadkowej. Ustalenie wypadku przy pracy jest prawem pracownika i jednocześnie obowiązkiem pracodawcy, niezależnie od tego, czy pracownik będzie dochodził świadczeń z ustawy wypadkowej. Wypadek przy pracy nie jest zdarzeniem prawnie obojętnym dla pracodawcy i dla pracownika (art. 234 § 1 i nast. k.p.). W tej sprawie zagadnienie wychodzi jednak poza dotychczasową ocenę zawartą w uchwale z 29 marca 2006 r. i w wyroku z 5 czerwca 2007 r., gdyż potwierdzały one tylko samą regułę o dopuszczalności powództwa o ustalenie wypadku przy pracy. Skład rozpoznający tę sprawę uznaje, że z tych samych powodów co ustalona reguła, konsekwentnie uprawnione jest również powództwo o sprostowanie protokołu powypadkowego w taki sposób, jak orzekł Sąd Rejonowy w pkt 1 wyroku i zaaprobował to Sąd Okręgowy. Istotne jest zwrócenie uwagi, że pracownik nie musi wykazywać każdorazowo i indywidualnie szczególnego interesu prawnego z art. 189 k.p.c. dla uzyskania sprostowania protokołu powypadkowego, gdyż o istnieniu takiego interesu prawnego przesądził pracodawca. Skoro wyraźnie nakazuje sporządzenie protokołu powypadkowego o określonej treści i zawarta jest w nim część dotycząca przyczyn wypadku przy pracy (pkt 5 wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy według rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy - Dz.U. Nr 227, poz. 2298), a wśród tych przyczyn wymaga się oceny czy doszło do "nieprzestrzegania przez pracodawcę następujących przepisów prawa pracy, w szczególności bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia", to oznacza to, że postępowanie powypadkowe winno ustalić i stwierdzić czy taka była przyczyna wypadku przy pracy. Obowiązek ustalenia przyczyn wypadku należy do zespołu powypadkowego (§ 8 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 lipca 1998 r. w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania, a także zakresu informacji zamieszczonych w rejestrze wypadku przy pracy - Dz.U. Nr 115, poz. 744 - wydanego na podstawie upoważnienia z art. 237 § 1 k.p. do określenia w rozporządzeniu szczegółowych zasad postępowania przy ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania). Wskazany reżim prawny sam więc tłumaczy, że protokół powypadkowy ma być sporządzony i zawierać ustalenie okoliczności oraz przyczyn wypadku przy pracy, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Nie chodzi tu więc o konieczność wykazywania przez pracownika szczególnego interesu prawnego, aby mógł skorzystać z powództwa o ustalenie czy sprostowanie protokołu powypadkowego, tak jakby na pierwsze spojrzenie wynikało to z pouczenia zawartego we wzorze do protokołu ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, tj. że poszkodowany pracownik może wystąpić do sądu pracy z powództwem o ustalenie i sprostowanie protokołu na podstawie art. 189 k.p.c. Mylny może być wniosek, że rozpoznanie takiej sprawy warunkuje wykazanie interesu prawnego, gdyż z racji szczególnej regulacji, to ona sama rozstrzyga o istnieniu tego interesu. Czyli nie tylko w zakresie stwierdzenia, że samo zdarzenie jest wypadkiem przy pracy, ale także w zakresie przyczyny wypadku (pkt 5 protokołu), tj. czy są one zgodne z prawdą.” Poglądy te należy w pełni podzielić i uznać, że z mocy samego prawa powodowi przysługiwało roszczenie o sprostowanie protokołu powypadkowego.



Na podstawie art. 237 k.p. wydano przepisy wykonawcze regulujące kwestie związane z ustalaniem okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, do których należy m.in. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 105, poz. 870). Stosownie do jego zapisów, okoliczności i przyczyny wypadku ustala powoływany przez pracodawcę zespół powypadkowy, w skład którego wchodzi pracownik służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społeczny inspektor pracy (§ 4). Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wypadku zespół powypadkowy jest obowiązany przystąpić do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, w szczególności: dokonać oględzin miejsca wypadku, stanu technicznego maszyn i innych urządzeń technicznych, stanu urządzeń ochronnych oraz zbadać warunki wykonywania pracy i inne okoliczności, które mogły mieć wpływ na powstanie wypadku; jeżeli jest to konieczne, sporządzić szkic lub wykonać fotografię miejsca wypadku; wysłuchać wyjaśnień poszkodowanego, jeżeli stan jego zdrowia na to pozwala; zebrać informacje dotyczące wypadku od świadków wypadku; zasięgnąć opinii lekarza, a w razie potrzeby opinii innych specjalistów, w zakresie niezbędnym do oceny rodzaju i skutków wypadku; zebrać inne dowody dotyczące wypadku; dokonać prawnej kwalifikacji wypadku zgodnie z art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych; określić środki profilaktyczne oraz wnioski, w szczególności wynikające z oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy, na którym wystąpił wypadek (§ 7). Po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza – nie później niż w terminie 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku – protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, zwany dalej „protokołem powypadkowym”, według wzoru ustalonego przez ministra właściwego do spraw pracy na podstawie art. 237 § 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (§ 9 ust. 1). Wzór ten został określony w rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Dz. U. Nr 227, poz. 2298).

Interes w sprostowaniu protokołu powypadkowego nie musi być interesem majątkowym, podobnie jak interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., przynajmniej bezpośrednio oceniany. Jeżeli pracownik narażony jest na ryzyko wypadku przy pracy, które jest szczególne i w wypadku doznaje urazu, to nie jest obojętna przyczyna tego zdarzenia. Ma więc znaczenie faktyczne i prawne zarówno to, czy przyczyna ta leżała wyłącznie po stronie pracownika, czy też po stronie pracodawcy wobec naruszenia zasad i przepisów bhp, czy też leżała ona poza sferą działania obu stron stosunku pracy. Tak ujmuje to Kodeks pracy i przepisy wykonawcze dotyczące ustalenia wypadku przy pracy, jego okoliczności oraz przyczyn. W prawidłowym udokumentowaniu przyczyn wypadku przy pracy wyraża się więc interes prawny pracownika, co uzasadnia powództwo o jego sprostowanie także w spornym zakresie. Nie jest to interes prawny, który musi od razu przekładać się na świadczenia pieniężne. Protokół powypadkowy jest szczególnym środkiem dowodnym, właśnie przez reżim jakiemu podlega i możliwość weryfikowania ustaleń co do okoliczności i przyczyn wypadku. W tym znaczeniu pełni funkcję dokumentacyjną i gwarancyjną, gdyż na użytek nie zawsze bezpośredni, lecz niewykluczone, że także przyszły, stanowi dowód dla ewentualnych świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego lub innych świadczeń dochodzonych od pracodawcy.

Tak więc to właśnie na zespole powypadkowym ciąży prawny obowiązek ustalenia nie tylko okoliczności, ale i przyczyn wypadku. Sam ustawodawca przesądził przy tym, iż przyczyn takich może być więcej niż jedna, co winno pozostawać oczywistym w świetle zasad doświadczenia życiowego, które wskazują, iż co do zasady na wypadek przy pracy bardzo często składa się szereg różnorodnych okoliczności. Tak też było w niniejszej sprawie, a powołany zespół wskazał w protokole nr (...) na jedną bezpośrednią i kilka pośrednich przyczyn wypadku – skupiając się wyłącznie na kwestiach dotyczących zachowania powoda. W ocenie Sądu jest to niedopuszczalne uproszczenie i zawężenie przyczyn zdarzenia, na które składa się także niewłaściwe zachowanie pozwanej pracodawcy, o czym poniżej.

W myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1773 ze zm.; powoływana dalej, jako „ustawa wypadkowa”), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia albo w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy

a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W niniejszej sprawie zdarzenie z dnia 30 listopada 2015 r. spełniło kumulatywnie wszystkie te przesłanki, co pozostawało w sprawie bezsporne, albowiem pracodawca uznał zdarzenie za wypadek przy pracy w sporządzonym protokole powypadkowym. Zgodnie natomiast z art. 3 ust 5 ustawy wypadkowej, za ciężki wypadek przy pracy uważa się wypadek w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Powyższe okoliczności można rozumieć jako ciężkie kalectwo, a więc naruszenie normalnej struktury tkanki przez spowodowanie utraty lub trwałego uszkodzenia narządu bądź narządów ciała. Kalectwo polega zarówno na anatomicznej, jak i funkcjonalnej utracie danego narządu, a także na znacznym ograniczeniu funkcji ważnego narządu. Kalectwo w sposób istotny utrudnia lub uniemożliwia dotkniętej nim osobie normalne życie. W celu natomiast ustalenia znaczenia pojęcia całkowita, częściowa niezdolność do pracy w zawodzie, może znaleźć zastosowanie przepis art. 12 ustawy z dnia z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Całkowicie niezdolna do pracy jest osoba, która utraciła zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy, także po przekwalifikowaniu. Częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. (D. E. Lach, S. Sobol, K. Ślebzak (red.), Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, Lex).

W tym kontekście nie może budzić wątpliwości, iż wypadek przy pracy powoda jest wypadkiem ciężkim w rozumieniu art. 3 ust. 5 ustawy wypadkowej i tak właśnie należało go określić w protokole powypadkowym. Przesądza o tym prawomocna decyzja (...) Oddziału w T. z dnia 12 czerwca 2017 r., którą K. A. przyznano prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem w okresie od 25 maja 2017 r. (tj. od momentu zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego) do 31 maja 2018 r. Skoro bowiem właściwy w tym zakresie organ orzekł o częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, to okoliczność ta wypełnia przesłankę wskazaną w cytowanym przepisie.

Nie mając jeszcze wiedzy w zakresie powyższej decyzji ZUS, postanowieniem z dnia 22 listopada 2016 r., dopuszczono dowód z opinii biegłego z dziedziny ortopedii na okoliczność ustalenia, czy w wyniku zdarzenia z dnia 30 listopada 2015 r. powód doznał jakichkolwiek urazów (tj. uszkodzeń tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego) oraz czy w ich wyniku nastąpiło ewentualnie ciężkie uszkodzenie ciała powoda, takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała.

Dowód z opinii biegłych, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie Sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex nr 77046). Biorąc pod uwagę przedstawione kryteria należy stwierdzić, że przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego ortopedy S. T. jest w pełni przydatny do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Biegły wydał swą opinię po gruntownej analizie akt sprawy, uwzględniając całą dostępną dokumentację lekarską i wywiad z powodem, a przede wszystkim dokonał badania przedmiotowego. Wnioski opinii sformułowane zostały w sposób jasny i precyzyjny, a końcowe stanowiska zostało przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategoryczne, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegły jest doświadczonym specjalistą z dziedziny medycyny, które odpowiadały schorzeniom badanego (ortopedia), a poziom wiedzy i sposób umotywowania orzeczenia powoduje, iż Sąd uznaje przeprowadzoną w sprawie opinię za w pełni trafną.

Należy także podnieść, iż stosownie do art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Tak w piśmiennictwie jak i w judykaturze wskazuje się, że nie ma dowolności w powoływaniu kolejnych biegłych, a u podstaw takiej decyzji leżeć

powinny racjonalne argumenty takie np. jak niejasność, niezupełność czy sprzeczności występujące w opiniach (por. np. T. Ereciński [w:] Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, tom I, Warszawa 2002, str. 567-568; czy wyroki SN z dnia 24 czerwca 2008 r., I UK 373/07, Lex nr 496398; z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, Lex nr 550988; z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, Lex nr 537027). Należy przyjąć, że wykazywanie okoliczności uzasadniających powołanie opinii uzupełniającej, czy kolejnego biegłego pozostaje w gestii strony. To właśnie strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie, ewentualnie uzasadniają powołanie opinii dodatkowych. Pozwana spółka wniosła zastrzeżenia do opinii biegłego, domagając się przedłożenia przezeń nowszego badania RTG. Trzeba jednakże zauważyć, iż w toku procedury o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, powód był również badany przez lekarza orzecznika, jak i specjalistę ortopedę, a lekarz prowadzący wskazał, że nie powinien on wykonywać kolejnych badań RTG, z uwagi na duży poziom naświetlenia kończyn, w związku z dotychczas wykonanymi badaniami. Zobowiązanie powoda do poddania się kolejnemu takiemu badaniu było w tej sytuacji niedopuszczalne, mogłoby skutkować bowiem dalszymi negatywnymi konsekwencjami dla stanu zdrowia powoda. Trzeba przy tym zauważyć, iż biegły dokonał badania przedmiotowego i za całkowicie wystarczające uznał przedłożone badania RTG z okresu wcześniejszego. W tej sytuacji stanowisko pozwanej Sąd uznał za nieuzasadnione i ostatecznie oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej. Należy przy tym podkreślić, iż strona faktycznie nie kwestionowała wniosków biegłego (k. 290), a domagała się dalszego badania RTG. W stanie faktycznym sprawy, w którym po badaniu przedmiotowym przez biegłego, a także lekarza orzecznika i konsultanta ZUS, uznali oni zbieżnie i jednoznacznie, że stan zdrowia powoda skutkuje uznaniem, że jest on częściowo niezdolny do pracy z uwagi na upośledzenie funkcji chodu, dalsze kierowanie poszkodowanego w wypadku powoda na badania uznać należało za niecelowe, zwłaszcza w kontekście prawomocnej przecież decyzji ZUS o przyznaniu renty. Prowadziłoby to wyłącznie do przedłużenia sprawy, toczącej się już zresztą dość długo z uwagi na obciążenia pracą biegłego. W tej sytuacji opinię należało uznać za w pełni wiarygodną, co z kolei pozwoliło Sądowi Rejonowemu na dokonanie powyższych ustaleń co do wpływu wypadku na częściową niezdolność K. A. do pracy w wykonywanym zawodzie. Podkreślenia wymaga, że to właśnie biegli sądowi posiadają odpowiednią wiedzę, doświadczenie do właściwego rozstrzygnięcia zagadnień medycznych, a przede wszystkim są oni osobami bezstronnymi, niezwiązanymi z którąkolwiek ze stron (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2014 r., I ACa 746/14, Lex nr 1621090).

Na marginesie dotychczasowych rozważań, Sąd wskazuje, że jak to zostało wyjaśnione w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., (II CR 817/73; Lex nr 7404), do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Jeżeli więc Sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, to nie ma potrzeby żądania ponowienia lub uzupełnienia tego dowodu (por. wyroki SN z dnia 10 września 1999 r., II UKN 96/99, OSNAPiUS 2000/23/869; z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 23/97, OSNAPiUS 1997/23/476; z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 131/97, OSNAPiUS 1998/3/100; z dnia 18 września 1997 r., II UKN 260/97, OSNAPiUS 1998/13/408). Specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie "w razie potrzeby". Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzźwięku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowolająca, co jest niedopuszczalne (tak SA w Gdańsku w wyroku z dnia 10 października 2013 r. III AUa 181/13, Lex nr 1403668 i SA w Katowicach w wyroku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 71/14, Lex nr 1466798; por. także: wyroki SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, Lex nr 53135.; z dnia 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNP 2001/8/284 i z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, Lex nr 52795).

Z tych względów oddalono wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego, dzieląc w pełni wnioski płynące z opinii z dnia 26 stycznia 2017 r., znajdujące potwierdzenie w zebranej dokumentacji medycznej, aktach i zwłaszcza wskazanej decyzji ZUS o przyznaniu prawa do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Zarówno biegły sądowy jak i lekarz orzecznik ZUS stwierdzili, iż uszkodzenie ciała spowodowało częściową niezdolność do pracy. Ponadto sam okres leczenia i rekonwalescencji oraz konieczność rehabilitacji świadczą o tym, iż powód może dochodzić do sprawności przez znacznie dłuższy czas, a i tak nie ma pewności, czy

zostanie ona w pełni przywrócona, co potwierdzają obserwację Sądu w toku posiedzeń, gdzie powód miał olbrzymie kłopoty z jakimkolwiek poruszaniem się, czyniąc to przy pomocy kul łokciowych lub wózka inwalidzkiego. Nadto powód pozostaje pod stałą kontrolą ortopedyczną. Zdaniem Sądu, uraz jakiego doznał powód w wyniku wypadku w sposób istotny utrudnia mu normalne życie, gdyż musi on podczas poruszania się korzystać z pomocy zaopatrzenia ortopedycznego oraz osób trzecich. Na tej podstawie orzeczono, jak w punkcie 1 literze a) wyroku.

Za zasadne również uznano drugie ze zgłoszonych roszczeń w zakresie sprostowania protokołu powypadkowego. W myśl art. 207 § 1 k.p., to pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237<sup>(11)</sup> § 2. Podkreślenia wymaga fakt, iż obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mają charakter bezwarunkowy w tym sensie, że obciążają pracodawcę niezależnie od sposobu spełnienia świadczenia przez pracownika i dlatego pracodawca nie może się uwolnić od odpowiedzialności za ich naruszenie zgłoszeniem zarzutu, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp (wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2017 r., I PK 146/16, Legalis). Konsekwencją takiego unormowania jest również uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy rozumieć należy w ten sposób, że zanim pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 k.p., określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (por. wyroki SA w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2013 r., III APa 9/13, Lex nr 1356618 i SA w Gdańsku z dnia 5 listopada 2015 r., III APa 27/15, Lex nr 1934513 oraz wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2007 r., I UK 367/06, M.P.Pr. 2008/2/102).

Według art. 207 § 2 pkt 1 i 2 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany m.in.: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń. Obowiązki organizacyjne pracodawcy są daleko idące, gdyż nie wystarczy tu, że stara się on tak organizować pracę, by zostały stworzone warunki bezpiecznej i higienicznej pracy, ale praca ta ma być tak zorganizowana, by w istocie warunki te zostały zapewnione. Równie kategorycznie został sformułowany obowiązek w zakresie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów i zasad bhp, gdyż polega on na tym, że pracodawca ma powinność „zapewnienia przestrzegania” (a nie jedynie stworzenia warunków przestrzegania) przepisów i zasad bhp. Obowiązki ciężące na pracodawcy w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy mają dwojaki charakter: z jednej strony majątkowy, stanowiąc zobowiązanie do ponoszenia kosztów związanych z utrzymaniem i polepszaniem warunków pracy (w praktyce chodzi o tzw. nakłady na bhp, obejmujące zakupy, inwestycje i modernizację), z drugiej zaś techniczno-organizacyjny, sprowadzający się do takich działań, które dotyczą organizacji pracy, kontroli procesu technologicznego, ergonomii, szkolenia, różnego rodzaju badań (pracownika, środowiska pracy), właściwego zorganizowania stanowiska roboczego, czuwania nad stanem maszyn, narzędzi i urządzeń, zapewnienia stałego nadzoru. Innymi słowy zgodnie z powołanymi przepisami pracodawca jest więc obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki jak również w odpowiedni sposób zabezpieczyć miejsca pracy.

W rozpoznawanej sprawie pracodawca niewątpliwie nie dopełnił ciężących na nim obowiązków. Stosownie do § 6 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. Nr 47, poz. 401 ze zm.), do zabezpieczeń stanowisk pracy na wysokości, przed upadkiem z wysokości, należy stosować środki ochrony zbiorowej, w szczególności balustrady, o których mowa w § 15 ust. 2, siatki ochronne i siatki bezpieczeństwa; stosowanie środków ochrony indywidualnej, w szczególności takich jak szelki bezpieczeństwa, jest dopuszczalne, gdy nie ma możliwości stosowania środków ochrony zbiorowej. Dodatkowo wskazano, że krawędzie stropów nieobudowanych ścianami należy zabezpieczyć balustradami, o których mowa w § 15 ust. 2 (§ 40 ust. 3), otwory w ścianach zewnętrznych obiektu budowlanego, stropach lub inne, których dolna krawędź

znajduje się poniżej 1,1 m od poziomu stropu lub pomostu, powinny być zabezpieczone balustradą, o której mowa w § 15 ust. 2 (§ 136), a pozostawione w czasie wykonywania robót w ścianach otwory, zwłaszcza otwory na drzwi, balkony, szyby dźwigów, powinny być zabezpieczone balustradą, o której mowa w § 15 ust. 2 (§ 137). Poza sporem pozostawało, iż powód w momencie zdarzenia wykonywał zwykłe czynności, a tym bardziej, że wykonywał je na rzecz pracodawcy, a tym samym świadczył pracę, przy której nastąpił wypadek w rozumieniu powołanego art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Bez znaczenia w tej sprawie pozostawać musi przy tym, czy wypadek ten podciągnąć pod punkt 1, czy 2 tej normy. W tej sytuacji brak zabezpieczenia miejsca pracy w sposób wskazany w powołanym rozporządzeniu stanowi niewątpliwie jedną z przyczyn wypadku, którą również, obok ewentualnie innych istniejących, należało umieścić w sporządzonym protokole powypadkowym. Odpowiedzialnym za zaistniałe zdarzenie jest w kontekście obowiązków zapewnienia bezpiecznych warunków pracy właśnie pracodawca, który to nie postarał się o zabezpieczenie rzeczonoego miejsca, z którego spadł powód, tym bardziej, że prace wykonywane przez powoda i cieśli w dniu zdarzenia odbywały się właśnie w jego pobliżu i w ich trakcie koniecznym okazało się odcięcie wystających prętów z prefabrykatu. Bez znaczenia jest w tej sytuacji fakt, czy powód mógł, a nawet powinien wykonać tę pracę w inny sposób, a istotnym pozostaje, że wykonywał swe obowiązki na rzecz i w interesie pracodawcy, który w sposób właściwy nie zabezpieczył terenu budowy, do czego był obowiązany. Można zaznaczyć (choć nie ma to istotnego znaczenia dla samej treści orzeczenia), iż osoby odpowiedzialne za przestrzeganie przepisów bhp na terenie budowy miały pełną świadomość tego obowiązku i zaniebdania, co znajduje potwierdzenie w zachowaniu kierownika M., który niezwłocznie po zabraniu powoda przez karetkę pogotowia polecił podwładnemu przygotowanie i zamontowanie właściwej balustrady.

Sąd, co omówiono powyżej, doszedł do przekonania, iż w momencie upadku powoda ze spocznika w miejscu, z którego odgiął wystające pręty, nie było zamontowanych barierek ochronnych. Gdyby takowe były, powód nie miałby możliwości wykonać tych czynności bez ich demontażu, natomiast w przypadku, gdyby jednak próbował odgiąć pręty opierając się na barierach, to pod jego ciężarem złamałyby się, a w miejscu upadku leżały by ich części. Bariereki pojawiły się jednak dopiero później, albowiem osoby zarządzające budową chciały umniejszyć stopień odpowiedzialności pozwanej spółki za zdarzenie, co zresztą wyraźnie znajduje odbicie w samym protokole powypadkowym.

W związku z powyższym Sąd orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2 wyroku z uwzględnieniem wyniku sprawy, którą pozwana przegrała w całości. Zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty procesu, które poniósł powód składa się wynagrodzenie ustanowionego w sprawie profesjonalnego pełnomocnika i z tego tytułu zasądzono na jego rzecz od pozwanej kwotę 240,00 zł. Wysokość przyznanych kosztów zastępstwa procesowego Sąd ustalił na podstawie § 9 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 20 (jako stawkę najbardziej zbliżoną) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Natomiast o kosztach sądowych orzeczono w punkcie 3 wyroku na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j.: Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.) oraz stosowanego odpowiednio art. 98 k.p.c. Powód jako pracownik był z mocy prawa zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych (art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy o kosztach), natomiast powództwo zostało w całości uwzględnione, a zatem w tej sytuacji nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążono pozwaną spółkę. Stosownie bowiem do rzeczonoego art. 113 ust. 1 ustawy, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W niniejszej sprawie na koszty sądowe składało się: opłata od pozwu, zwrot kosztów stawiennictwa świadka A. W. (1) oraz wynagrodzenie biegłego sądowego (30.000,00 zł x 5% + 360,00 zł + 242,60 zł = 2.102,60 zł). Wymiar opłaty od pozwu Sąd ustalił w oparciu o treść art. 13 powołanej ustawy. Wydatki związane ze stawiennictwem świadka A. W. (1) Sąd wynikają z postanowienia z dnia 16 grudnia 2016 r., natomiast wynagrodzenie biegłego z postanowienia z dnia 23 czerwca 2017 r.

SSR Marcin Winczewski